

Sygn. akt V U 526/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Legnicy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Mirosława Molenda-Migdalewicz

Protokolant: star. sekr. sądowy Katarzyna Awsiukiewicz

po rozpoznaniu w dniu 22 grudnia 2017 r. w Legnicy

sprawy z wniosku (...) we W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

przy udziale D. L. (1)

o ustalenie niepodlegania ubezpieczeniom społecznym D. L. (1)

na skutek odwołania (...) we W.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

z dnia 21 października 2016 r.

znak (...)

oddala odwołanie

Sygn. akt V U 526/17

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 21 października 2016 r. Nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. stwierdził, że D. L. (1) - jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia u płatnika składek (...) we W. podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w dniach 27 stycznia 2012 r. oraz 25 stycznia 2013 r. z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia, wynoszącą na ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz wypadkowe kwoty po 390 zł i ubezpieczenie zdrowotne –346,09 zł.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że D. L. (1) w dniach 27 stycznia 2012 r. oraz 25 stycznia 2013 r. nie została zgłoszona przez płatnika składek (...) we W. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych (emerytalnego, rentowych i wypadkowego) z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy o świadczenie usług (do której, zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia). Od uzyskanego przychodu w listopadzie 2012 r. oraz w listopadzie 2013 r. płatnik nie naliczył składek na wymienione wyżej ubezpieczenia oraz ubezpieczenie zdrowotne. Organ rentowy stwierdził, że istotą zawieranych umów było przeprowadzenie zgodnie z programem wykładu - zajęć teoretycznych z pracownikami odbywającymi staż urzędniczy .

Odwołując się do orzecznictwa sądowego O/ZUS wskazał na ukształtowany pogląd, że wygłoszenie wykładu, co do zasady, nie polega na stworzeniu dzieła, lecz na starannym działaniu w przekazywaniu wiedzy, o czym świadczy:

- brak ucieleśnionego rezultatu, gdyż rezultatem tego działania nie może być utożsamiane podniesienie wiedzy słuchaczy po wysłuchaniu wykładu,
- działalność edukacyjna stanowiąca pewien proces i sprowadzająca się do prezentacji wiedzy przy zastosowaniu określonych metod przekazu,
- działanie wymagające określonej wiedzy i zdolności przekazania,
- stosowanie jednolitych stawek wynagrodzeń za czas realizacji umowy poprzez ustalanie wynagrodzenia w stawkach godzinowych (za godzinę dydaktyczną) niezależnie od nakładu pracy koniecznego do wykonania „dzieła” w postaci wykładu.

W przekonaniu organu rentowego zawarte w sporządzanych przez (...) we W. poleceniach wygłoszenia wykładów na szkoleniach i zajęciach lub prowadzenia zajęć bez określenia przez zamawiającego cech indywidualizujących dzieło w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości wskazuje, że zasadnicze znaczenie miało przy ich wykonywaniu nauczanie, czyli podniesienie wiedzy słuchaczy. Charakterystycznym dla umowy starannego działania jest fakt osobistego wykonania umowy, ponieważ umowy te zawierane były z osobami właśnie z uwagi na ich wysokie kwalifikacje, umiejętności i doświadczenie zawodowe. W swoich zeznaniach świadkowie podkreślali, że zajęcia opierały się często na własnych poglądach, wiedzy doświadczeniach zawodowych. W ich ocenie miały one charakter autorski. Jednak indywidualne przygotowanie wykładu czy zajęć przez wykonującego umowę poprzez dobór treści, metod i materiału do prezentacji, nie zmienia typowej usługi edukacyjnej jaką jest przekazanie wiedzy, w umowę rezultatu.

Elementem wskazującym na wykonanie dzieła jest jego rezultat i jego odebranie oraz możliwość poddania rezultatu badaniu na istnienie wad. Niemożliwym jest odnalezienie w przedstawionych umowach konkretnego, w przyszłości indywidualnego rezultatu o jakim mówi kodeks cywilny charakteryzując umowy o dzieło. Brak rezultatu wykonywanych czynności wskazuje, że przedmiotowe umowy winny być zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c. Zamawiający nie sprawdzał umów pod kątem ewentualnych wad, nie sporządzał protokołów z wydania i odbioru dzieła, stwierdzał jedynie wykonanie umowy czyli fakt przeprowadzenia wykładu lub zajęć. Wolą stron kwestionowanych umów było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działanie było istotne dla realizacji umów. Zdobytą przez uczestniczących w szkoleniach (zajęciach) wiedzę trudno uznać za rezultaty niematerialne, ponieważ nie są określone i pewne w momencie zawierania umowy. Nie mogą być utożsamiane z wymaganym samoistnym i z góry określonym rezultatem. Zdarzenia te są niezależne od działań wykonującego umowę. Wykonujący umowę, przystępując do jej realizacji, nie miał pewności, że mimo własnych starań, zakładany rezultat osiągnie. Uzależnione to było wyłącznie od woli uczestniczących w zajęciach. Rezultatem takim nie może być również poziom wiedzy reprezentowany w przyszłości przez osobę, która szkolenie ukończyła, skoro jest to okoliczność o której decydują przesłanki niezależne bezpośrednio od zachowania zainteresowanej, podejmowane w czasie realizacji umowy.

Inną cechą kwestionowanych umów było to, że wykonujący te umowy nie mógł w całości decydować samodzielnie o miejscu i czasie wykonywania tych umów. Terminy i miejsce wykonywania umów były z góry określone. Kolejnym argumentem przemawiającym za tym, że zakwestionowane umowy cywilne są umowami o charakterze zlecenia, jest sposób wynagradzania. Wynagrodzenie określano w umowach według stawek za godzinę szkoleniową. Stosowano więc jednolite ustalone odgórnie stawki wynagrodzenia za godzinę niezależnie od nakładu pracy koniecznego do wykonania umowy. Wynagrodzenie wypłacano więc już za sam fakt przeprowadzenia zajęć czy wygłoszenie wykładu, a nie za jego jakość. Wysokość wynagrodzenia uzależniona była od liczby godzin przewidzianych na szkolenie oraz odgórnie ustalonej stawki godzinowej.

W konkluzji organ rentowy wskazał, że zajęcia prowadzone były w celu przekazania uczestnikom szkoleń (zajęć) wiedzy na określony temat, tematyka zajęć musiała odpowiadać tematyce realizowanego programu, wykonujący umowy nie mieli możliwości wyboru miejsca jej realizacji. Wysokość wynagrodzenia zależała od liczby godzin szkolenia i odgórnie ustalonej stawki godzinowej, natomiast nie od jakości wykładu czy przeprowadzonych zajęć. Wykonujący umowy nie mieli możliwości negocjowania wynagrodzenia. Ubezpieczona przyjmowała formę umowy zaproponowaną przez płatnika składek. Umowy zawierane były z konkretnymi osobami, z uwagi na ich wysokie umiejętności i kwalifikacje, zakładano więc obowiązek osobistego ich wykonania. W przypadku przeprowadzenia wykładu czy zajęć nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy maja przekazać uczestnikom szkolenia.

Zakwestionowane umowy płatnik składek traktował jako umowy o dzieło, nie rodzące obowiązku ubezpieczenia. Pozostaje to jednak w sprzeczności ze sposobem deklarowania składek, ponieważ przychód z umowy był doliczany do kwoty wynagrodzenia sędziego, od którego odprowadzono składki na ubezpieczenie zdrowotne. Ponadto od 2015 r. na przeprowadzenie zajęć czy wygłoszenie wykładu na szkoleniu płatnik składek zawiera już umowy nazwane umowami zlecenia.

Organ rentowy wyraził przekonanie, że zgodne oświadczenie woli stron, w przypadku kwestionowanej umowy zostaje wyparte na dalszy plan przez rzeczywisty przedmiot zawartej umowy, którym są czynności podlegające przepisom umowy zlecenia. Zamiar zawarcia umów o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy w przypadku gdy zawarte oświadczenie woli w sposób przeważający zawiera elementy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług nie może kształtować treści stosunku prawnego pomiędzy stronami, a co więcej jest działaniem niezgodnym z przepisami prawa cywilnego. O charakterze umowy nie decyduje jej nazwa. Zgodnie z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy badać jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

W odwołaniu od powyższej decyzji złożył (...) weW., w którym wniósł o uchylenie decyzji i zasądzenie od organu rentowego kosztów zastępstwa prawnego.

W uzasadnieniu wskazano, iż przyjmując kwalifikację zlecenia ZUS w sposób nieuprawniony i sztampowy przyjął, że skoro na szkoleniu prowadzony był wykład to nie ma on charakteru twórczego, z góry założył brak ucieleśnienia rezultatu, cech indywidualizujących, a nadto brak samodzielności wykonawcy przy wyborze miejsca i czasu wykonania umowy i sposób wynagradzania (wg stawki) - z czego wywiódł brak cech, jakie charakteryzują umowy o dzieło.

Każdorazowo przystępując do badania i określenia treści umowy cywilnoprawnej należy zgodnie z art. 65 k.c. i art. 353⁽¹⁾ k.c. odnieść się do woli stron, biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich wola stron została wyrażona. Skoro sędziowie nie są pracownikami dydaktycznymi, to w przekonaniu odwołującego się orzecznictwo na tle stanów faktycznych dotyczących takich pracowników nie znajduje zastosowania w odniesieniu do prowadzenia przez sędziego wykładu w ramach szkoleń pracowników sądów.

W uzasadnieniu stwierdzono także, że kryterium rozróżnienia umowy o dzieło od umowy zlecenia jest kryterium podmiotowe: w przypadku dzieła przyjmujący zamówienie wybierany jest z uwagi jego cechy podmiotowe, tj., odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy predyspozycje i to właśnie odwołujący miał na względzie powierzając przeprowadzenie wykładu konkretnej osobie. Realizacja obowiązków wynikających z umów polegała na przeprowadzeniu indywidualnego wykładu. Przeprowadzenie wykładu na ogólnie wskazany temat wymagało każdorazowo wyboru, układania i przedstawiania zindywidualizowanych stanów faktycznych (też czysto hipotetycznych) na potrzeby danego wykładu. Polegało zatem na zbudowaniu autorskiego modelu interpretowania zdarzeń z uwzględnieniem doświadczenia zawodowego, zdobytej wiedzy i indywidualnych poglądów wykładowcy. Takie przedstawienie opracowanego tematu wyczerpuje w przekonaniu strony odwołującej się przesłanki art. 1 ust.1 prawa autorskiego, jest dziełem w rozumieniu tego prawa i winno być uznane za dzieło w rozumieniu art. 627 i nast. k.c. Odróżnia się od typowego, dydaktycznego sposobu nauczania, który był przedmiotem tych orzeczeń sądów, które kwalifikowały wykład jako zlecenie.

Odwołujący się zarzucił, iż organ rentowy nie badał istoty wygłoszonego w realizacji umowy wykładu i nie analizował wykładu pod kątem oceny, czy istnieją przesłanki do przyznania cech indywidualności i utworu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim. Z góry założył, że zakres obowiązków i sposób ich wykonania przez sędziego, z którym zawarta była umowa o dzieło jest identyczny jak w przypadku każdej innej osoby zatrudnionej w placówce typowo dydaktycznej i realizującej proces nauczania, stąd też dokonał wyboru sobie wygodnego orzecznictwa, wydanego na tle nauczania w typowym procesie nauczania.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. wniósł o oddalenie odwołania podnosząc argumenty analogiczne do zwartych w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji. Wnioskodawca pismem z dnia 19 października 2017 r. sprostował wniosek odwołania w ten sposób, że wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez stwierdzenie, że zainteresowany nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania zawartych z (...) we W. umów o dzieło z dnia 13 listopada 2012 r. nr (...) i z dnia 8 listopada 2013 r. nr (...).

D. L. (1) poparła odwołanie wniesione przez płatnika składek i domagała się zmiany zaskarżonej decyzji poprzez ustalenie, iż w dniach wskazanych w decyzji nie podlegała ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

(...) we W. zawierała między innymi z sędziami tego (...) umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiot stanowiły czynności polegające na przeprowadzeniu zajęć teoretycznych z pracownikami odbywającymi staż urzędniczy, przeprowadzenie wykładu na zajęciach seminaryjnych dla aplikantów kuratorskich, kuratorów, przeprowadzenie wykładu na szkoleniach kierowanych do referendarzy, sędziów orzekających w różnych sprawach sądowych, kierowników sekretariatów, biegłych, informatyków, urzędników i innych osób zainteresowanych.

Osoby, z którymi zawarto takie umowy, z tytułu ich wykonania nie zostały zgłoszone do ubezpieczeń a od dokonanych wypłat nie naliczano składek. W przypadku umów zawieranych z sędziami (...) we W. płatnik składek deklarował składki na ubezpieczenie zdrowotne, zwiększając podstawę wymiaru uposażenia sędziego o kwotę wynagrodzenia wypłaconego z tytułu wykonania umowy.

Dwie z takich umów zostały zawarte w dniach 24 stycznia 2012 r. oraz 23 stycznia 2013 r. z sędzią (...) we W. D. L. (1).

Na warunkach określonych tymi umowami - zgodnie z ich treścią - sędzia zobowiązał się wykonać dla (...), jako zamawiającego, dzieło polegające na przeprowadzeniu wykładu w części zajęć teoretycznych z pracownikami odbywającymi staż urzędniczy, w przypadku umowy nr (...) zgodnie z programem zajęć teoretycznych na rok 2011 - 2012 a w przypadku umowy (...) zgodnie z programem zajęć teoretycznych na rok 2011-2013.

Umowy określały terminy rozpoczęcia wykonania dzieł na dzień 27 stycznia 2012 r. (umowa nr (...)) oraz 25 stycznia 2013 r. (umowa nr (...)).

Wysokość wynagrodzenia ustalono według stawki godzinowej - zgodnie z decyzją Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego „Zasady wynagradzania osób prowadzących wykłady lub zajęcia w innej formie dla sędziów prokuratorów lub innych pracowników jednostek” z dnia 29 kwietnia 2008 r. - 130 zł brutto. Ustalono także, że zapłata tej kwoty nastąpi po wykonaniu dzieła i przedłożeniu rachunku w terminie do 15 dnia następnego miesiąca.

D. L. (1) przedłożyła płatnikowi składek rachunki z dnia 27 stycznia 2012 r. nr (...) oraz 25 stycznia 2013 r. nr (...) każdorazowo na kwotę określoną powyższymi umowami tj. 390 zł brutto.

D. L. (1) pracuje w (...) we (...) na stanowisku (...)

O przeprowadzenie wykładów zwrócił się do D. L. (1) (...) we (...). W latach 2012 - 2013 odbywały się szkolenia grup pracowników odbywających staż urzędniczy. D. L. (1) miała przeprowadzić wykład na temat postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Taki temat wykładu został wskazany przez (...)

D. L. (1) przygotowała plan wykładu biorąc pod uwagę grupę słuchaczy - grupę pracowników sekretariatów. Postanowiła ogólny temat przedstawiony przez (...) podzielić na grupy tematyczne. Przykłady przedstawione zostały na podstawie spraw, które były w referacie D. L. (1). Wybrane przez prowadzącą akta sądowe stanowiły podstawę do przedstawienia słuchaczom następujących zagadnień: rodzaju dokumentów, które muszą być w aktach oraz kategorie spraw rozpoznawanych przed (...) – jako sądem I instancji. Całe postępowanie z zakresu ubezpieczeń społecznych przedstawione zostały przez D. L. (1) od momentu złożenia wniosku przed organem rentowym – tak, aby stażycie mogli poznać postępowanie poprzedzające postępowanie przed sądem – z uwzględnieniem postępowań administracyjnych przed ZUS, KRUS i Wojskowym Organem Emerytalnym. Podczas wykładu sprawy podzielone były rodzajowo i omawiane.

Wykład trwał od 8.00 do 15.00. Były krótkie przerwy 15 min.

D. L. (1) sama ustalała w jakim czasie będzie prowadziła wykład czy będzie on trwał 45 min czy 1,5 godziny. Czas ten uzależniała to od aktywności słuchaczy.

Tematyka wykładów w 2012 i 2013 r. była różna. W ciągu roku nastąpiła zmiana przepisów prawa i D. L. (1) przedstawiła inne kazusy prawne na podstawie innych spraw niż w 2012 r. Zmienił się w ciągu roku rodzaj spraw rozpoznawanych przez sąd ubezpieczeń. W niektórych sprawach przedstawianych w 2013 r. było już orzecznictwo sądu apelacyjnego. W ciągu roku była zmiana procedury cywilnej, dlatego tematyka szkoleń w 2012r. i 2013r. była różna. Każdy z wykładów był oddzielnie przygotowywany i inaczej przedstawiony był temat, bo mogła powtórzyć się grupa słuchaczy. Każdy wykład D. L. (1) przygotowywała sama. Sama wypierała – ze swojego referatu - sprawy, które omawiała. Przygotowując się do tych wykładów ubezpieczona nie opierałam się na konspektach przygotowanych przez inne osoby, czy materiałach książkowych z zakresu ubezpieczeń społecznych. Wykłady oparte były na podstawie spraw, w których D. L. (1) orzekała w I i II instancji.

dowód:

- akta ubezpieczeniowe: protokół kontroli przeprowadzonej w (...) we W. w dniach 26 kwietnia 2016r. do 25 maja 2016r. oraz umowy o dzieło z dnia 24.01.2012r. i 23.01.2013r.; rachunki wystawione przez D. L. (1) dnia 27.01.2012r. i 25.01.2013r.;

- przesłuchanie D. L. (1) e-protokół z dnia 13.10.2017r. 00:12:37 i nast. (k.62-63).

Sąd zważył co następuje:

Odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Jak wynika z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz ubezpieczeniu wypadkowemu - podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dnia rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy - osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia.

Na gruncie niniejszej sprawy jej stan faktyczny w zakresie istotnych dla rozstrzygnięcia faktów jest niesporny zaś istota sprawy wymagała rozstrzygnięcia sporu sprowadzającego się do określenia istoty i charakteru zawartych z zainteresowanym umów. Z jednej bowiem strony płatnik składek zgodnie z ich nazwą umowy te - nie dzieląc zastrzeżeń organu rentowego - konsekwentnie uważa za umowy o dzieło, zaś Oddział ZUS twierdzi, iż umowy te są umowami o świadczenie usług do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Odnosząc się do argumentów płatnika składek podkreślić należy, że z mocy podstawowych zasad obowiązujących w naszym systemie prawa strony umowy mają - ograniczoną jednak bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa i zasadami współżycia społecznego - swobodę zawarcia umowy, wyboru kontrahenta i ukształtowania treści stosunku prawnego z wykorzystaniem wszelkich form prawnych dopuszczalnych przez prawo. Wskazać przy tym należy, że

nadana umowie określona treść nie przesądza o charakterze łączącego strony stosunku prawnego. Tym samym brak jest podstaw do traktowania go jako innego rodzaju stosunku prawnego i wywodzenia z tego określonych skutków prawnych, ale tylko dopóty, dopóki treść stosunku prawnego zawiązanego przez strony i sposób wykonywania zobowiązań nie sprzeciwiają się istotnym regulacjom mającym za przedmiot dany typ umowy.

Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd doszedł do przekonania, że łączące płatnika składek z osobą zainteresowaną umowy cywilnoprawne należało zakwalifikować jako umowy świadczenie usług, do których stosuje się przepisy umowy zlecenia i w tym zakresie Sąd w pełni podziela stanowisko organu rentowego wraz z przytoczoną na jego uzasadnienie argumentacją. Sąd uznał bowiem, że w przypadku przeprowadzenia wykładów, nawet w oparciu o samodzielnie przygotowany program i pomoce naukowe, nie występuje rezultat tych czynności ucieleśniony w konkretnej postaci. Jest to wyłącznie staranne zachowanie wykonawcy umowy (lektora), który stosownie do posiadanej wiedzy, świadczy usługi starannej nauki, które przekazuje nauczającym (por wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 maja 2016 r., III AUa 61/16 ;Legalis numer 1472373).

Zgodnie z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną. Jej istotą jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c.) jest natomiast umową starannego działania. Jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia zindywidualizowanego rezultatu (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 r., sygn. akt III AUa 1700/05). Okoliczności takie jak zamiar zawarcia umowy o dzieło, a nawet jej świadome podpisanie przez zainteresowanego nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeżeli zatrudnienie to wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Nie nazwa bowiem zawartej umowy, ale rzeczywisty jej przedmiot, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy. Jednocześnie trzeba wskazać, że przedmiotem umowy o dzieło autorskie jest rezultat działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalone w określonej przez strony postaci (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie – III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 01 grudnia 2016 r., III AUa 133/16; Legalis numer 1576380). W tym zakresie należy wskazać nie tylko treść zawartych z D. L. (1) umów, ale szczególnie sposób zachowania płatnika składek w czasie realizacji umowy i po jej wykonaniu. Ustalone w sprawie fakty nie pozostawiają w przekonaniu Sądu wątpliwości, że płatnik składek nie był zainteresowany osiągnięciem mającego indywidualny charakter rezultatu. Rola płatnika składek wobec konieczności zapewnienia realizacji określonego programu szkolenia sprowadziła się najpierw tylko do zawarcia z D. L. (1) umów, których celem było przeprowadzenie za z góry określoną stawkę godzinową wynagrodzenia, w określonym miejscu i czasie rutynowego szkolenia a następnie - już po zrealizowaniu przedmiotu umowy – do wypłacenia – niezależnie od rezultatu szkolenia - umówionego wynagrodzenia. W orzecznictwie wskazuje się, iż przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego, a za taki uznaje się przygotowanie i wygłoszenie cyklu specjalistycznych wykładów. Możliwa jest zatem umowa o dzieło, której przedmiotem jest wygłoszenie w określonym czasie wykładu na określony temat, jeżeli wykładowi można przypisać cechy utworu i gdy odbiór dzieła następuje przez kontrolę prowadzenia wykładu zgodnie z sylabussem, tj. informatorem zawierającym program nauki danego przedmiotu, wymagania i kryteria egzaminacyjne oraz przykładowe zadania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2011 r., sygn. akt I PKN 429/00).

W świetle zebranego w sprawie materiału brak jest jakichkolwiek okoliczności przemawiających za oceną, że wygłoszone przez D. L. (1) na zlecenie płatnika składek wykład spełniał wskazane wyżej warunki. Po pierwsze bowiem brak jest w sprawie jakichkolwiek danych ku temu by stwierdzić, że przedmiotem zawartej z zainteresowaną umowy było osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego, gdyż jego celem było tylko wygłoszenie rutynowego nie zaś specjalistycznego wykładu. W ocenie sądu nie sposób-w okolicznościach faktycznych sprawy - przypisać wykładowi cechy utworu, szczególnie że płatnik składek nie dokonał nie tylko kontroli prowadzenia wykładu ale także nie dokonał jego odbioru. W konsekwencji sąd uznał, że w świetle zebranego w sprawie materiału wykład nie miał

charakteru niestandardowego, spełniającego kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego. Ograniczający się w istocie wyłącznie do zawarcia umowy mającej za przedmiot przeprowadzenie rutynowego szkolenia i następnie zapłaty opartego wyłącznie przy zastosowaniu stawki wynagrodzenia godzinowego udział płatnika składek świadczy o tym, że zawierając z D. L. (1) umowy płatnik składek nie oczekiwał, że wykład ma mieć na tyle charakter specjalistyczny, że jego skutkiem ma być osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego.

W tym miejscu wskazać należy, że w wyroku z dnia 19 kwietnia 2016 r. (II UK 184/15, Legalis numer 1460781) wskazał, że umowa o dzieło jest konsensualną, wzajemną, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości indywidualnie oznaczonego, samoistnego, obiektywnie możliwego, a subiektywnie pewnego rezultatu pracy ludzkiej o charakterze materialnym lub niematerialnym. Sąd Najwyższy dodał, że pomijając wątpliwości co do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych, rezultatem nieucieleśnionym nie może być sama czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). W wyroku z dnia 4 czerwca 2014 r., (II UK 420/13, Legalis numer 1034014) Sąd Najwyższy stwierdził, iż możliwa jest umowa o dzieło, nieobjęta obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, której przedmiotem jest wygłoszenie wykładu, pod warunkiem jednak, że wykładowi można przypisać cechy utworu. Te warunki spełnia tylko wykład naukowy (cykl wykładów) o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, wypełniający kryteria twórczego i indywidualnego dzieła naukowego. W wyroku z dnia 18 czerwca 2003 r., (II CKN 269/01, Legalis numer 60319) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że jeżeli przedmiotem umowy o dzieło ma być utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim, to przedmiot oznaczenia dzieła powinien być tak określony, aby obowiązkiem przyjmującego zamówienie było dostarczenie zamawiającemu dzieła będącego rezultatem działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, ustalonego w skonkretyzowanej przez strony postaci. W razie zawarcia takiej umowy, dla oceny praw i obowiązków stron mają zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego, a w zakresie, w którym dzieło jest utworem - przepisy ustawy o prawie autorskim.

W orzecznictwie podkreśla się, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny. W uzasadnieniu tego stanowiska akcentuje się przede wszystkim konieczność skonkretyzowania w umowie o dzieło samego dzieła. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 maja 2016 r. (II UK 217/15, Legalis numer 1472900 podniósł, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Niezależnie od powyższego Sąd Najwyższy wskazał, że twórczy charakter dzieła jako rezultatu umowy strony muszą uczynić przedmiotem zamówienia w umowie o dzieło oraz ustalić wynagrodzenie za przeniesienie praw do utworu (zawrzeć umowę zbycia praw autorskich), co wymaga wykazania, że prawa takie wykonawcy przysługiwały.

W świetle zebranego w sprawie materiału brak jest jakichkolwiek okoliczności przemawiających za oceną, że wygłoszone przez D. L. (1) na zlecenie płatnika składek wykłady spełniały wskazane wyżej warunki. Po pierwsze bowiem brak jest w sprawie jakichkolwiek danych ku temu by stwierdzić, że przedmiotem zawartych z zainteresowanym umów było osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego, gdyż ich celem było tylko wygłoszenie rutynowych nie zaś specjalistycznych wykładu. Z całą bowiem pewnością nie sposób w okolicznościach faktycznych sprawy przypisać wykładom cech utworu, szczególnie że płatnik składek nie dokonał nie tylko kontroli prowadzenia wykładów ale także nie dokonał ich odbioru. Ponadto w świetle zebranego w sprawie materiału wykłady nie miały charakteru niestandardowego, spełniającego kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego.

Oceniając materiał dowodowy sąd uznał , że przedmiotem umów nie było przygotowanie wykładów w postaci konspektu poddanego weryfikacji płatnika składek jako zamawiającego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14; Legalis numer 1351514).Obowiązków polegających na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć, choćby w oparciu o samodzielnie wybrane i przystosowane materiały dydaktyczne, a nie narzucony z góry program - a dokładnie taka właśnie sytuacja zachodzi w przedmiotowej sprawie - nie można uznać za dzieło ponieważ czynności te nie przynoszą konkretnego, samoistnego, oznaczonego i pewnego rezultatu. Określony rezultat umowy o dzieło powinien być bytem o indywidualnym, pewnym charakterze, nakierowanym na uzyskanie samodzielnej wartości w obrocie. Dzieło musi więc istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale uchwycić istotę (wynik) uzgodnionego i zrealizowanego rezultatu.

W uzupełnieniu powyższej argumentacji wskazać należy, że przedmiotowych umów nie można uznać za umowy o dzieło także dlatego, iż wykonawca w żaden sposób nie wykazał, że przysługiwały mu prawa autorskie do treści zawartych w przedmiotowych wykładach. Brak było w tym zakresie także koniecznych umów zbycia praw autorskich do dzieła.

Mając powyższe na uwadze Sąd w pełni podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji wraz z ustaleniami tej decyzji. Argumenty te sprowadzają się w istocie do polemiki z poczynionymi przez organ rentowy właściwymi ustaleniami i opartą na nich oceną odwołanie - ze wskazanych wyżej przyczyn- nie zasługuje w uwzględnienie.

Reasumując Sąd, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie , gdyż nie było podstaw do jego uwzględnienia z przyczyn wymienionych w niniejszym uzasadnieniu .